

Marek Orzechowski

Szkice młodzieżyńskie

Jakiś czas temu dostałem znakomitą (jak się okazało po przeczytaniu...) książkę Normana Davisa pt. „Zaginione Królestwa”. W publikacji tej autor porównuje historyka do poszukiwacza skarbów:

„Historyk staje się wędrującym wzdłuż plaży poszukiwaczem skarbów, kolekcjonerem.... i rupieci, wydobywającym wraki, nurkiem, który przeczesuje dno w poszukiwaniu tego, co się zgubiło.”

I choć Młodzieszyn nie leży nad morzem i ciężko by tu znaleźć miejsca do nurkowania, to pełno w nim prawdziwych skarbów; skrywa je jego bogata historia. Zwrot „bogata” niemal samoczynnie zdaje się łączyć z określeniem „nieznana”, bo co tu dużo ukrywać, zaniedbania w przybliżaniu dziejów lokalnych społeczności zrobiły swoje. Dobrze jednak, że od kilku lat coraz więcej mówi się i pisze o losach miejsc, które są Nam bliskie; gdzie się urodziliśmy, dorastaliśmy i skąd wyruszyliśmy w dorosłe życie. Mimo to, ciągle jednak kolejne skarby czekają na odkrycie... „Szkice młodzieżyńskie” są zbiorem odnalezionych skarbów z historii Młodzieszyna i jego najbliższych okolic. Okoliczności, w których je odnajdowałem były bardzo różnorodne: jedne łatwo i bez trudu odkrywały swe tajemnice, przy innych zaś musiałem (tzn. chciałem...) sporo się natrudzić. Ale w jednym i drugim przypadku radość z ich odkrycia była olbrzymia. „Szkice...” zawierają opowieści o ludziach, wydarzeniach czy miejscach, które w minionych stuleciach związane były z Młodzieszynem i bez nich dzieje tej małej miejscowości są trudne do opowiedzenia. To co dziś chciałbym Państwu zaprezentować, to jedynie mały fragment opowieści o Młodzieszynie, które poszukuję od niemal 15 lat mojej bytności w tym urokliwym miejscu. Bytność ta miała z pierwotnie tylko zawodowy charakter, bowiem w 2000

Projekt „Spotkania z historią Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej” jest organizowany przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Nad Bzurą przy dofinansowaniu ze środków Burmistrza organizację pozarządowe w 2014 roku.



roku trafiłem tu do pracy w miejscowym gimnazjum, jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Dziś jestem z Młodzieszynem związany nie tylko zawodowo, ale i emocjonalnie. Miałem mały kłopot z wyborem tekstów do dzisiejszego spotkania; to zamieszanie było spowodowane tylko i wyłącznie jedną przyczyną - wielkim bogactwem historii Młodzieszyna i okolic. Po namyśle postanowiłem z premedytacją pominąć wydarzenia związane z Bitwą nad Bzurą w tej gminie, którą to bitwę dobrze już opisano, a skupić się na wydarzeniach mało lub zupełnie nieznanymi, których wspólnym mianownikiem będzie słowo "Młodzieszyn". Usłyszycie dziś więc o...

„TACY UCZENI JESTEŚCIE, A MODZIEŻ PISZECIE PRZEZ "SZ"..."

Takie właśnie zdanie, w jednym ze sklepów spożywczych w Młodzieszynie wypowiedziała pewna bardzo zaskoczona Pani, która w jednej ze znajdujących się tam lokalnych gazet „Życie Młodzieszyna” znalazła informację, że w miejscowym gimnazjum ukazuje się pismo historyczne noszące tytuł „Młodzież”. To znaczy „Młodzież”, ale ze strasznym błędem ortograficznym w tytule się znajdującym... Wielkie szczęście, że znajdujący się obok niej nauczyciel z miejscowego gimnazjum wyjaśnił, że ta „Młodzież”, to nie młodzi ludzie, ale imię pierwszego, legendarnego wójta Młodzieszyna - Młodziesza. Dodał jednocześnie, że tak właśnie nazywa się pismo historyczne ukazujące się w Gimnazjum im. Bohaterów Walk nad Bzurą 1939 roku. Ta zabawna sytuacja, wynikająca z pewnego roztargnienia klientki sklepu spożywczego, bardzo dobrze pokazuje, co o pochodzeniu nazwy swej miejscowości wie przeciętny jej mieszkaniec. Wie mało, ale trudno się temu dziwić, bo niby skąd? Gdy przechodzi ulicą Wyszogrodzką, to wie, że tak się ona nazywa, bo prowadzi (prowadziła, bo teraz jest ślepą uliczką) do Wyszogrodu. Podobnie z Sochaczewską, czy Chodakowską. Ale skąd ten Młodzieszyn nazywa się Młodzieszyn?

ZAPOMNIANA CUKROWNIA

Gdy niemal 15 lat temu zawodowe ścieżki doprowadziły mnie do młodzieżyńskiego gimnazjum, otrzymałem pewne bardzo stare zdjęcie; żołnierz niemieckiej cesarskiej armii stojący na tle ruin jakiegoś dużego budynku. Jakiś czas potem, dowiedziałem się, że te ruiny to dawna cukrownia w Młodzieszynie. Cukrownia „Młodzieszyn Fabryczny”, bo tak brzmiała pełna nazwa tego zakładu, był największym pracodawcą w powiecie sochaczewskim przed 1914 rokiem. Mimo upływu wielu lat, jego historia ciągle skrywa wiele tajemnic. W pierwszej połowie XIX wieku region kutnowsko-łowicki, w skład którego wchodził wówczas powiat

sochaczewski należał do najprężniej rozwijających przemysłowych okręgów guberni warszawskiej. Znajdujący się tam przemysł trudnił się głównie przetwarzaniem płodów rolnych i świadczył usługi na rzecz rolnictwa. Wiodącą jego gałęzią było cukrownictwo. Jeszcze w 1838 roku powstała cukrownia w Hermanowie a potem w 1849 roku w Oryszewie. Nasza „bohaterka”, czyli cukrownia swe narodziny zawdzięcza Julii Piwnickiej, która zdecydowała się na budowę tego typu zakładu w 1850 roku (inne źródła podają także rok 1851) w liczącym wówczas 800 mieszkańców Młodzieszynie. Pierwotnie był to mały warsztat z macieracją i systemem ogniowym, by po kilku latach stać się okazałym zakładem powstałym z pięciu murowanych z cegły budynków fabrycznych. Potem stał się cukrownią typu mączkowego. W krajobrazie Młodzieszyna zagościł również charakterystyczny wysoki, niemal 50- metrowy komin. Zakład zajął znaczną część centrum dzisiejszego Młodzieszyna znajdujący się w kwadracie dzisiejszych ulic Wąska – Krucza – Walk nad Bzurą – Wrzosowa.

LATARNIA W RUSZKACH

Gdyby przeprowadzić ankietę na temat najbardziej charakterystycznych miejsc w gminie Młodzieszyn, jej mieszkańcy wskazaliby zabytkowe dzwonnice w Kamionie i Młodzieszynie czy też zespoły pałacowo-parkowe w Witkowicach czy Ruszkach. Z pewnością wśród tych miejsc znalazłaby się również latarnia lotnicza w Ruszkach, zwana potocznie „wieżą”. Wieża a właściwie latarnia lotnicza powstała 1937 roku i raczej trudno będzie dziś ustalić, w którym dniu i miesiącu tego roku. Podobne trudności mogą pojawić się w odniesieniu do informacji o jej konstruktorze czy firmie, która ją wykonała. Wiadomo natomiast, że powstała z inicjatywy polskiego wojska, a dokładniej sił powietrznych jako świetlny punkt orientacyjny do nawigacji wzrokowej w lotnictwie wojskowym i cywilnym. Jej powstaniu towarzyszyły spore kłopoty: aby powstała i aby w ogóle działała, doprowadzono z pobliskiego Żdżarowa zasilanie elektryczne, bo w miejscu budowy nie było go wówczas.

GOŚCIE

Przyglądając się bliżej historii Sochaczewa, dostrzeżemy okazałą grupę znanych ludzi, którzy to miasto odwiedzili na przełomie stuleci. Pomyślałem, że można by podobną listę stworzyć w odniesieniu do losów Młodzieszyna i najbliższych okolic. Wstyd się przyznać, że dopiero teraz, ale lepiej późno, niż wcale. Nadrabianie

zaległości rozpoczną od wizyty, naprawdę mało znanej, którą trudno będzie dobrze udokumentować, co nie znaczy, że jej w ogóle nie było.

FIRAMIGA

Nizinny w większości teren gminy Młodzieszyn nie jest pozbawiony niewielkich wzniesień czy pagórków. Te „młodzieżyńskie góry” występują w rejonie Mistrzowic (95,1 m nad poziomem morza), Leontynowa (96,1 m n.p.m) i w rejonie Bud Starych. To właśnie tam znajdują się najwyższe w naszej gminie wzniesienia; Wypalona Góra (115,9 w n.p.m) i Góra Kornata o wysokości 116 metrów nad poziomem morza. Pewnie wielu z Was ta ostatnia nazwa nic nie mówi; sytuacja może ulec zmianie, gdy powiem, że Góra Kornata powszechnie nazywana jest Firamigą. Ciekawe, że gdy próbowałem znaleźć w modnej wyszukiwarce wyjaśnienie tego określenia, nie znalazłem żadnego! Może to świadczyć o tym, że ta najbardziej znana górka w Budach Starych nie doczekała się dotychczas żadnego dokładnego opisu.

VESPER

Jakiś czas temu w jednym z lokalnych tygodników przeczytałem, że w Młodieszynie 1 maja 1908 roku urodziła się Krystyna Skarbek, w czasie II wojny światowej agentka brytyjskiego wywiadu, której udziałem stały się liczne spektakularne akcje, niestety w większości nikomu dotychczas nieznane. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różyczki informacje o pannie Skarbek zaczęły ukazywać się również w innych mediach, nawet powstało o niej kilka książek, też u nas nieznanymi, bo wydanych za granicą. Apogeum tej „skarbkomanii” stała się wiadomość, że znana polska reżyserka Agnieszka Holland chce o „ulubionym szpiegu Churchilla” nakręcić film...

(NIE) TAK DAWNO W MŁODZIESZYNI

Upływający czas niemal codziennie zaciera ślady z przeszłości. Odchodzą ludzie będący świadkami historii, niszczyć materialne jej dowody. W tej części „Szkiców...” chciałbym opowiedzieć o takich miejscach, których już nie ma lub zmieniły się tak bardzo, że w niczym nie przypominają swego pierwotnego wyglądu. Były lub są one jednak tak istotne dla historii Młodieszyna, że grzechem byłoby o nich nie wspomnieć. Czy zastanawialiście się czasami na tym jak wyglądały dawniej miejsca, które mijacie codziennie idąc do pracy, do szkoły czy do sklepu? Czy ten stary dom na rogu, zawsze wyglądał tak jak teraz, czy zawsze był w nim ten urząd

VI Spotkania z historią Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej

Sochaczew, 25 października 2014r.

czy sklep? Idealnie do odpowiedzi na to pytanie nadaje się np. stara mapa. I taką dostałem!

MŁODZIESZ.ZOBACZ HISTORIĘ

W 2006 roku wraz z młodzieżą z Gimnazjum im. Bohaterów Walk nad Bzurą w Młodzieszynie założyliśmy pismo historyczne o nazwie MŁODZIESZ. Od pierwszego numeru staramy się przybliżyć nie tylko gimnazjalistom historię Młodzieszyna i najbliższych okolic...

Spotkania z historią Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej

Projekt „Spotkania z historią Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej” jest organizowany przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Nad Bzurą przy dofinansowaniu ze środków Burmistrza organizację pozarządowe w 2014 roku.



Wszelkie prawa zastrzeżone